Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII | NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 13 LUTEGO 1937. | N — Nr. 19

Gwałtowny atak amerykańskich Żydów na Polskę.

Niewłaściwa reakcja ze strony polskiej.

Dowiadujemy się z telegramu Pata, że Żydzi rozpoczęli w **Stanach Zjednoczonych gwałtowną propagandę antypolską**, oskarżając naród i rząd polski o działania antyżydowskie. **Kampanię** tę przeciw nam prowadzą za pomocą **prasy**, a trzeba wiedzieć, że większa część prasy amerykańskiej zależna jest od kapitału żydowskiego. Akcję przeciw nam prowadzą dalej przy **pomocy zebrań**, mobilizując przeciw Polsce amerykańskich **dygnitarzy**, nie orientujących się zgoła w sytuacji, jaka u nas istnieje. Chlubią się, że na **konferencji Żydów w Nowym Jorku** odczytano pisma powitalne, nadesłe od 11 gubernatorów stanów, 23 senatorów i 90 członków Kongresu U. S. A., którzy dają rzekomo wyraz swej solidarności z akcją Żydów amerykańskich na rzecz „ciemiężonych" Żydów w Polsce. Na zebraniu tym przemawiał znany jeszcze z czasów konferencji pokojowej rabin Wise, który nawet poddał **surowej ocenie mowę** ministra **Becka**, wygłoszoną w Genewie, w której poruszona była **kwestia emigracji żydowskiej**. Na te tak gwałtowne ataki ze strony rozwścieczonego żydostwa o to, że Żydom się w Polsce zaczyna palić pod nogami, **jak zareagowano ze strony polskiej?**

Oto na pierwszy plan wysuwa się **wywiad min. Becka** z genewskim korespondentem „New York Times", przetelefonowany do Ameryki, w którym min. **Beck tłumaczy** postępowanie rządu polskiego w sprawie żydowskiej. Oświadczył w nim minister Beck, że **Polska nie jest antysemicką.** Klucz problemu żydowskiego **to zagadnienie ekonomiczne i społeczne, a nie polityczne.** Minister Beck zwrócił uwagę na zapewnienie, złożone w Sejmie przez prem. **Składkowskiego**, gwarantujące bezpieczeństwo wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania. **O problemie emigracji**, podniesionym przez Polskę na zgromadzeniu Ligi we wrześniu, oświadczył, że **dotyczy** ona **tak samo Żydów jak i Polaków.**

Na drugim miejscu wymienić należy list otwarty **syndykatu dziennikarzy polskich w Nowym Yorku**, skierowany do redaktora Margoszeca, przewodniczącego zjazdu żydowskiego.

List ten dziennikarzy polskich w Ameryce ma na celu **zaprotestowanie** przeciw ostatnim **publikacjom** Margoszeca, przedstawiającym we **fałszywym świetle sytuację Żydów** w Polsce.

List przedstawia przyczyny **ciężkiego położenia gospodarczego** Żydów w Polsce, podkreślając gorszą **nędzę chłopów polskich.** List zaznacza, że **ani Żydzi ani Chrześcijanie** nie znaleźli dotychczas lepszego **lekarstwa** na tę sytuację **niż emigrację. Trzecią reakcją** to odezwa **Syndykatu dziennikarzy** polskich w Nowym Yorku do **młodzieży polskiej w kraju**, która stara się pouczać młodzież polską, **jak ma postępować w sprawie żydowskiej.**

Jakiego rodzaju ta odezwa, niech wykażą choć **kilka** z niej wyjętych zdań:

„Zwracamy się do młodzieży polskiej — brzmi odezwa — z tym apelem, jako starsi bracia, mieszkający zagranicą, a przeto widzący dokładniej, niż wy **możecie widzieć, wielkie i trudne do naprawienia szkody, które wyrządzają naszej reputacji narodowej i interesom naszego kraju** w Ameryce niepolskie, obce duchowi naszemu i naszym tradycjom kulturalnym **ekscesy rasowe**, których od dłuższego czasu widownią są nasze wyższe szkoły.

Ci, którzy to robią, niszczą nie tylko dorobek kulturalny, nie tylko utrudniają swobodny rozwój w Polsce, **ale poniżają równocześnie nasze dobre imię na emigracji, przysparzając nam wrogów i upokarzając nas w oczach tych, z którymi współpracujemy".**

Co o tych **reakcjach** ze strony polskiej na zaciekłe ataki żydowskie **sądzić?**

Podług naszego zdania są one wszystkie mniej lub więcej **niewłaściwe. Min. Beck** np. wyjaśnia i tłumaczy. Po co to? Albo to my mamy się z czem **wobec Żydów** do tłumaczenia i **usprawiedliwiania**? Bo to **Polska jaką krzywdą** wobec Żydów jest **obciążona**? Czy to wina Polski, że ich się tu tyle **nawaliło**, że teraz im za **duszno** i **za ciasno w niej.** Niech się więc **wynoszą**, skąd przyszli!

Albo to Polska Żydów krzywdzi, że chce mieć we własnym kraju **miejsce i chleb dla swoich własnych rodaków? Żydzi Polskę krzywdzą**, bo ją objadają, obdzierają ze wszystkich bogactw i dóbr materialnych, moralnych i kulturalnych. **Żydzi są winowajcami** wobec Polski, bo ją **zdradzali na każdym kroku** na **rzecz obcych** najeźdźców **i działali stale na jej szkodę i krzywdę.** I my się będziemy wobec nich **tłumaczyć i usprawiedliwiać? Nie** możemy się też absolutnie pogodzić z **takim stawianiem sprawy** ze strony ministra Becka, jakoby **problem emigracji dotyczył w równej mierze Żydów jak i Polaków.** Przeciw temu chcielibyśmy jak najgłośniej i jak najmocniej **protestować.** My znamy tylko jeden **jedyny problem**, a mianowicie problem **emigracji żydowskiej.** Co do Polaków, **to nie tylko że nie chcemy żadnego ich ubytku** z kraju, ale przeciwnie **pragniemy jak najgoręcej**, aby ich możliwie jak najwięcej z obczyzny **powróciło do kraju.** Wszak każdy emigrant-Polak to osłabianie naszej **żywotności** narodowej, to **osłabianie naszej tężyzny i obronności.** A wszak ta powinna być **jak największa. Wciśnięci** bowiem jesteśmy pomiędzy **dwie potęgi**, z których jedna liczy **blisko 80 miln.**, a **druga 170 miln. ludności.** Nasz kraj **ostać** się w obec tego może jedynie wówczas, jeżeli będzie **jak najgęściej zaludniony** i to jedynie i wyłącznie przez **Polaków**, jako tych, którzy jedynie **mają interes** w jego **istnieniu**, w jego **wielkości i sile.**

Nie podoba nam się również takie **miękkie stawianie** sprawy, jak to uczynił w swym liście Syndykat dziennikarzy polskich w Nowym Jorku. Miast i on się **tłumaczyć**, niechby raczej był **wystąpił** na forum publicznym z **ważkimi** i **mocnymi oskarżeniami na Żydów za ich wszystkie krzywdy i łajdactwa** w obec Polski, których **bez liku** na przestrzeni stuleci, a w okresie jej **ponownego odrodzenia w tak nader jaskrawy sposób** się **dopuszczali.**

Czyż może nam pod tym względem **brak dostatecznego materiału i odpowiednich argumentów?**

A już **najgorszą przysługę** naszej sprawie oddał Syndykat swymi **zarzutami i upomnieniami**, skierowanymi pod adresem **naszej młodzieży w kraju.**

To młodzież polska szkodzi **interesom** kraju, że się broni przeciw temu, by **nie być przez Żydów zepchniętą do roli pariasów we własnej Ojczyźnie?** Czyż Syndykat dziennikarzy polskich tak **słabo** jest **poinformowany** o stosunkach **w Polsce**, że nie wie, iż dzięki właśnie nahalnej **ekspansji żydowskiej miliony Polaków pędzi swój żywot w kraju w nędzy i głodzie, że armie całe młodzieży polskiej po ukończeniu nauk i szkół marnieją w bezczynności, bo wszystkie stanowiska i placówki zarobkowe pozajmowane są przez Żydów?**

Takie stawianie kwestii tej jak powyżej ani **nie jest skuteczne ani godne słuszności, sprawiedliwości i doniosłości** sprawy, której się broni. W obronie **najistotniejszych interesów i dóbr** naszej Ojczyzny i naszego Narodu nie przystoi nam **żadna** słabość, żadna **miękkość** ani **ugrzeczniona dyplomacja, zwłaszcza w obec** takiego **przeciwnika, jakim jest Żyd.**

Rzemiosło żydowskie w Polsce.

Pod powyższym tytułem „Nasz Przegląd" z dn. 2 bm. omawia w dłuższym artykule książkę, wydaną przez **Instytut Badania Spraw Narodowościowych**, a napisaną przez p. I. Borensteina pt. **„Rzemiosło żydowskie w Polsce".** W „Naszym Przeglądzie" czytamy:

„**Stan rzemieślniczy w Polsce** stanowi około **12 proc.** ogółu ludności, a więc powyżej 12 proc. mieszkańców kraju zatrudnionych jest w rzemiośle. **Rzemiosło żydowskie** zajmuje w naszym życiu gospodarczym miejsce **bardzo poważne i w niektórych branżach** żydzi jeszcze obecnie **stanowią większość.** Pod względem **organizacyjnym** rzemiosło żydowskie **przeżywało** okres rozkwitu, który ustąpił miejsca, wskutek tarć wewnętrznych, okresowi trudnych zmagań się o byt organizacyjny. Ostatnio zaś znów jesteśmy świadkami **wzmacniania się podstaw organizacyjnych rzemiosła żydowskiego".** —

Autor stwierdza, że

rzemiosło żydowskie zajmuje w życiu gospodarczym **miejsce bardzo poważne**, a w niektórych branżach **żydzi stanowią większość"**, a oprócz tego

„ostatnio jesteśmy świadkami wzmacniania się podstaw organizacyjnych rzemiosła żydowskiego".

Dalej znowu dowiadujemy się:

„Jak **bardzo żywotny** i pełen ekspansji jest **stan rzemieślniczy**, dowodzi fakt, że już w roku 1929 było w Polsce zarejestrowanych około **200.000 legalnych warsztatów** rzemieślniczych i przynajmniej jeszcze raz tyle było warsztatów nie zarejestrowanych. Z danych, przytoczonych w pracy p. Bornsteina, wynika, że w r. 1929 żydzi stanowią **przeszło połowę** ogółu rzemieślników, przy czym w niektórych województwach, jak np. **w poleskim i wołyńskim, odsetek ich wynosi od 70 do 80 proc.**

Nasuwa się pytanie, czy **można spokojnie godzić się z tym, że Polacy nie mają pracy, bo większość w rzemiośle pracuje żydów**?! Czas zrozumieć, że i na tym polu musimy robić wszystko, co możliwe, **by rzemieślnikiem w Polsce był Polak, a nie żyd.** Nie znajdziemy pracy dla naszej młodzieży, jeżeli w całości nie spolszczymy naszego rzemiosła!

Zaległości podatkowe p. Janty-Połczyńskiego.

„Donosiliśmy — pisze „Pielgrzym" — niedawno o przymusowej sprzedaży majętności Wielka Komorza w pow. tucholskim, własności b. ministra dr. Leona Janty Połczyńskiego, gdzie m. in. na wierzytelności składa się robocizna robotników sezonowych w kwocie zł 1 500. Obecnie wychodzą na jaw inne jeszcze sprawki sanacyjnego dygnitarza i arystokraty. Oto p. dr. Janta-Połczyński zalega z sumą 22.580 zł na rzecz związków samorządowych w Tucholi. Wobec dokonanej już sprzedaży majętności zaległość ta już przepadła. Ogółem zaległości podatkowe b. ministra i senatora dochodzą do ogromnej sumy 170.000 zł. Jesteśmy ciekawi, jak p. Janta-Połczyński wywiąże się ze swoich zaległości wobec Skarbu Państwa, z którego do niedawna brał grube pensje.

Poruszona niedawno przez niezależną prasę narodową skandaliczna afera wydawnictwa obersanacyjnego „Dnia Pomorskiego", który Skarb Państwa i szereg instytucyj naraził na milionowe straty, odsłania rzeczywiste oblicze sanacji pomorskiej, które, kryjąc się pod maską obłudy i sanacyjnej ideologii legionowej, tuczyła się groszem publicznym. Afera podatkowa min. Połczyńskiego jest jednym z wielu obrazków „działalności" sanacyjnej na Pomorzu. W sprawie zaległości na rzecz Wydziału Powiatowego w Tucholi głos ma p. starosta Hryniewski".

Nowa trumna dla Marszałka. — W trzech trumnach spoczną zwłoki Marszałka.

W związku z budową krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów oraz bliskim złożeniem zwłok Marszałka Piłsudskiego do nowej trumny, bawił w Krakowie prof. Jastrzębski z Warszawy.

Nowa trumna, w której spoczną zwłoki Marszałka Piłsudskiego, wykonywana jest w Krakowie i składa się z trzech warstw: szklanej, bakelitowej i srebrnej.

Ogłoszony został przed kilku tygodniami konkurs na sarkofag.

Z krwawej Hiszpanii.

Madryt całkowicie odcięty.

Avila. Korespondent Havasa przy głównej kwaterze powstańczej donosi, iż z dróg, prowadzących do Madrytu, obecnie **żadna już nie znajduje się w rękach czerwonych.**

Droga z Madrytu do Avila i La Coruna jest przecięta w nieznacznej odległości od stolicy.

Droga z Madrytu do Burgos została przecięta pod Mozoya. Droga do Aragonii jest przerwana w pobliżu Siguenza, droga do Walencji została zajęta przez powstańców na odcinku Argand. Trzy inne drogi do Aranjuezu, Toledo i Maqueda są całkowicie w rękach powstańców.

W razie, gdyby wojska rządowe zechciały opuścić Madryt, nie decydując się na obronę stolicy, zamienionej w fortecę, zagrożoną głodem i brakiem amunicji, pozostawałoby tylko jedno wyjście — wycofanie się w kierunku na Guadalajara. Jest to jednakże droga niesłychanie ciężka, częstokroć zamieniająca się w ścieżyny górskie.

W kołach powstańczych — według Havasa — uważają, iż nowa ofensywa zaledwie rozpoczęła się i że będzie prowadzona bez przerwy aż do końca. Jak donoszą, okręt powstańczy ostrzeliwał **Barcelonę**, stolicę Katalonii.

Madryt utracił połączenia telefoniczne z Londynem. Rezultat operacyj wojsk narodowych na froncie madryckim.

Londyn. Od wtorku są przerwane połączenia telefoniczne Londyn—Madryt. Specjalny sprawozdawca „Daily Express" w Madrycie nie mógł już nadać swego sprawozdania.

Przerwanie połączeń telefonicznych pozostaje w związku z atakiem wojsk narodowych na ostatni wielki gościniec, łączący Madryt z Walencją.

Panika w Barcelonie.

Paryż. Zajęcie Malagi przez wojska generała Franco wywołało również w Barcelonie wyraźną panikę.

Straszny obraz zniszczenia.

Malaga, zdobyta przez wojska powstańcze, przedstawia smutny widok. **Co krok natrafia się na straszny obraz zniszczenia.** Ulice poryte są gruzami rozbitych domów. Gmachy, położone przy głównych ulicach, wykazują wyraźne ślady gospodarki milicji, która przed opuszczeniem miasta przystąpiła do plądrowania i wzniecania pożarów. Wszystkie kościoły są obrabowane i spustoszone. Ludność Malagi przeżyła z niedzieli na poniedziałek okropną noc. Z pozycyj powstańczych dokładnie było widać słupy ognia, bijące w niebo. Pułk. Borbon, który dowodził wojskami powstańczymi od strony wybrzeża, zdecydował się na przyspieszenie ataku, aby jak najprędzej uwolnić ludność miasta od teroru czerwonych.

Statek — więzienie.

W porcie Malagi, na jednym ze statków rządowych, zamienionych na więzienie, znajdowało się 200 zakładników, którzy w ostatniej chwili zostali uratowani przez powstańców. **Statek z zakładnikami, według rozkazu, przejętego z Walencji, miał być podpalony.** Widząc beznadziejność sytuacji, czerwoni dokonali jeszcze w sobotę licznych aresztowań i egzekucyj osób, podejrzanych o sprzyjanie powstańcom. Liczba wymordowanych w sobotę nie została ustalona.

Większość rządowych i reprezentacyjnych gmachów Malagi jest zrujnowana. Katedra została zniszczona. W nawach katedry znajdują obecnie pomieszczenie liczni bezdomni.

Morze wyrzuca skrępowane zwłoki. — Są to zapewne ofiary bestialstwa czerwonych.

Paryż. Na wybrzeżu francuskim, w pobliżu Nantes, morze wyrzuciło ósme już z kolei zwłoki topielca, skrępowanego sznurami. Prasa paryska ze zdenerwowaniem omawia te makabryczne zjawiska, twierdząc w dalszym ciągu, że pochodzenie tych ciał jest jeszcze wciąż okryte tajemnicą.

Wbrew początkowym przypuszczeniom, że są to zwłoki osób, straconych w Santander przez milicjantów republikańskich, obecnie w dziennikach paryskich przeważa przypuszczenie, że są to raczej zwłoki oficerów i milicjantów hiszpańskich z okrętu hiszpańskiego „Alona Kendi", należącego do marynarki rządowej. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, iż po zajściach między załogą przy okrętu, a milicjantami w jednym z portów francuskich, załoga po wypłynięciu na pełne morze zbuntowała się i powyrzucała milicjantów oraz oficerów do morza.



Oto grupa komunistów angielskich w drodze na dworzec w Londynie wybiera się na pomoc wojskom czerwonym w Hiszpanii.

Ze Sejmu.

Przyjęcie ustaw inwestycyjnej i o dotacji na F. O. N.

Bezczelność żydowska.

Warszawa. Marszałek Sejmu Car zawiadomił posłów, że dyskusja budżetowa na plenum Sejmu rozpocznie się w czwartek, 11 bm., debatą ogólną.

Wicemarsz. Podoski referował projekt noweli, zgłoszonej przez pos Sławka w sprawie **Krzyża i Medalu Niepodległości.** Odznaczenia te otrzymało dotychczas 45.000 osób, ma otrzymać jeszcze 22,000. Ponieważ moc ustawy już wygasa, tylko nowela do ustawy może zmienić ustawę. **Nowe zgłoszenia mogą wpływać do 30 kwietnia br.**

Sejm przystąpił do dyskusji nad projektami ustaw w **sprawie dotacji na Fundusz Obrony Narodowej i ustawy o inwestycjach.**

Referował pos Sikorski z Poznania, wnosząc **o przyjęcie obu projektów** ustaw. Przyznaje, że **rolnictwo potraktowano** po macoszemu **Oświadcza się za zlikwidowaniem Funduszu Pracy** i powierzeniem jego czynności **bezpośrednio województwom.**

W dyskusji pos. Hołyński zarzuca, że w planie brak programu **odbudowy naszego rynku kredytowego i kapitałowego.** Należy przeprowadzić inwestycje nietylko państwowe ale także prywatne.

Pos. Mostowski przypomina, że od 8 lat stoi pustką prawdziwe miasto, złożone ze 100 gmachów i **22 ulic**, wybudowane kosztem **120 mil.** zł. Ma tu na myśli **Chełm**, przeznaczony w swoim czasie na siedzibę radomskiej dyrekcji kolejowej. W ub. roku min. komunikacji po lustracji tego martwego miasta zapowiedziało likwidację tej sprawy i przeniesienie dyrekcji radomskiej do Chełma. Mówca zapytuje, czy pan minister zechce przystąpić do realizacji swej zapowiedzi?

Pos. Wielhorski nazywa **Kresy Wschodnie „krajem 6 milionów żebraków".**

Pos Gotlib (żyd) oświadcza, że nie da się budować Polski przy równoczesnym niszczeniu jej przez **ataki na żydów!!! Elektryfikacja** da złe rezultaty, **jeśli przez druty zamiast prądu płynąć będzie antysemityzm!!!**

Zyd Sommerstein uważa za niewłaściwe, iż w chwili, kiedy przystąpiono do realizacji olbrzymiego programu inwestycyjnego, **mówi się równocześnie o konieczności emigracji żydów.** Do pracy potrzebny jest entuzjazm. Nie może on się wyrażać w grubieniu **3** 1/2 mil. Zydów. Kiedy przystępujemy do wykonania planu inwestycyjnego, należy wyjaśnić równocześnie zagadnienie położenia i emigracji Zydów. Ludność żydowska nie żąda żadnej pomocy materialnej.

Pos. Wymysłowski: No, to idźcie do Palestyny!

Zyd Sommerstein: Pójdziemy, **ale tu zostaniemy również,** albowiem nie da się odwrócić koła dziejów. **Ludność żydowska od 900 lat (?!), związana z ziemią polską i pomna swych wysiłków, nie ustąpi i może lepiej od was (Polaków) spełni swój obowiązek rozbudowy życia gospodarczego!**

Pos. Wymysłowski: W takim razie my Polacy opuścimy Polskę!

Zyd Sommerstein: Tego się nie obawiam.

Pos **Marchlewski** z Grudziądza staje w obronie Pomorza. Chodzi o to, aby rząd nie utrudniał samoistnego rozwoju gospodarczego tej ziemi.

W zakończeniu mówca, polemizując z Zydem Sommersteinem, oświadcza: **Pan nie potrzebuje nas uczyć potępiania nienawiści, bo czy panu wiadomo, jaki jest procentowy udział Zydów w przestępstwach antypaństwowych i walutowych?**

Głosy: Brawo!

Pos. Marchlewski: Niech się pan z tym zapozna, zanim pan przystąpi do udzielania nam nauki. Pos. Gottlieb posunął się tak daleko, iż twierdził, że antysemityzm jest powodem naszego opóźnienia gospodarczego. **Panowie, źle czytacie w duszy polskiej, bo właśnie nasza słowiańska tolerancja stawia nas w gorszej pozycji wobec was. Dziś naród polski się przebudził.**

Poza tym pos. Marchlewski wysunął szereg żądań w **sprawie Gdyni.**

Projekty ustaw inwestycyjne i dotacji na FON przyjęto.

Porażka ministra Poniatowskiego,

a zwycięstwo grupy płk. Sławka w Sejmie.

Nowelizacja dekretu leśnego uchwalona wbrew woli min. Poniatowskiego i to większością 3/4 głosów.

Warszawa. Sejm na posiedzeniu po uchwaleniu ustawy **o planie inwestycyjnym oraz Funduszu Obrony Państwa** przystąpił do drugiej sprawy, nad **projektem ustawy do noweli dekretu** Prezydenta z 30 grudnia 1936 roku o państwowej gospodarce leśnej. Nowelę tę zreferował i umotywował poseł **Dudziński**, należący do **grupy Sławka.**

Rzecz przedstawia się w ten sposób: dekret Prezydenta z dnia 30 grudnia 1936 roku **usuwa wpływ parlamentu na gospodarkę leśną państwa.** Natomiast **wniosek posła Dudzińskiego**, przyjęty na komisji budżetowej sejmu, **szedł** w kierunku zmiany tego dekretu w tym duchu, ażeby **o planie gospodarki leśnej decydował parlament.** Sprawa ta poza tym nosi charakter **zatargu konstytucyjnego** i jakkolwiek wnioskodawcy zaprzeczają nieustannie, że nie chodzi tu o żadne pobudki polityczne, w kołach innych nieustannie mówi się, że jest to rozgrywka grupy sławkowej z czynnikami, obecnie rządzącymi.

W komisji wniosek posła Dudzińskiego został uchwalony, a w kuluarach sejmowych mówiono nawet, że wniosek może doprowadzić do dalszego zatargu **z ministrem Poniatowskim**, który staje w obronie dekretu Prezydenta i że p. Poniatowski mógłby z tego wyciągnąć konsekwencje.

Dyskusja nad tym wnioskiem trwała przeszło dwie godziny i zwróciła na siebie **ogólną uwagę.**

Poseł **Waguer chciał ratować** sytuację i zgłosił wniosek, ażeby całą sprawę jeszcze raz odesłać do komisji, ale wniosek ten upadł i ostatecznie odbyło się głosowanie.

Trzy czwarte posłów izby wypowiedziało się za wnioskiem posła Dudzińskiego czyli za **roztoczeniem kontroli nad gospodarką leśną państwa**. Fakt, że nawet **nie jedna czwarta izby wypowiedziała** się za uznaniem dalszym dekretu Prezydenta z roku ubiegłego, był w kuluarach sejmowych **żywo komentowany.**

Jaki będzie dalszy bieg sprawy?

Sprawa lasów i tego konfliktu przejdzie teraz do Senatu, **skąd**, o ile zostanie również uchwalona, oddana zostanie do zatwierdzenia Prezydenta. Zgodnie z art. 55 konstytucji Prezydent ma prawo w ciągu dni 30 odesłać uchwaloną ustawę z powrotem do sejmu, a w takim razie sejm będzie musiał ustawę ponownie rozpatrzeć na nadchodzącej sesji. Zdaje się, że bieg sprawy pójdzie właśnie po tej linii. **Prawdopodobnie ustawa w senacie wobec konserwatywno-sławkowskiej większości uzyska również większość.** Natomiast spodziewać się należy, że **Prezydent**, który w p. Poniatowskim ma jednego ze swych czołowych mężów **zaufania, nie zechce ustawy tej podpisać** i sprawa zostanie ponownie odesłana do parlamentu.

Ulgę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 7

(Ciąg dalszy).

— Witam, tak wielce szanownego gościa i cieszę się nieskończenie z przyjemności ujrzenia łaskawego pana w mojem biurze, — zaczął pan Todd, lecz wstrzymał się nagle, spostrzegłszy jakiś groźny wyraz na twarzy swego klienta. — Żałuję niezmiernie, iż nie mogłem natychmiast stawić się na powitanie łaskawego pana, lecz byłem właśnie zajęty rozmową, z bardzo pobożną staruszką, która zamierza zapisać na cele dobroczynne swój bardzo znaczny majątek....

Tu pan Nelson przerwał mu nagle.

— Niech licho porwie wasze pobożne staruszki! Radzę panu, abyś więcej razy nie dał mi tak długo wyczekiwać na siebie. Nie jestem przyzwyczajony, żeby się obchodzono ze mną, jak z jakim żebrakiem albo literatem.

— Żałuję szczerze..., ale okoliczność...

— Eh! co tam, dajmy już temu spokój, przybyłem tu z zamiarem zmienienia mego testamentu.

— Testamentu? — testamentu? — przepraszam, lecz jestem tak zmieszany. — Łaskawy pan masz sposób mówienia tak dobitny i silny, jak uczeni mężowie w czasach średniowiecznych... — Tu przestał znowu i spostrzegłszy groźne spojrzenia swego klienta, poszedł wyszukać złożony w jego biurze testament.

— Stary idiota! — mruknął p. Nelson. — Dam mu takie odprawę, jeśli nie będzie dla mnie grzeczniejszy. Czemużbym do licha nie miał przyjąć sobie własnego adwokata? Mam w podziemiu mojego pałacu próżne pomieszkanie, to mógłbym jako biuro urządzić, a za 300 funtów szterlingów dostanę tęgiego młodego prawnika z pobłażliwym usposobieniem, kiedy ten tu głupiec kosztuje mnie przeszło tysiąc suwerenów. Daję słowo, że to zrobię! Oj, będzie ten chudy świerszcz wyskakiwał ze złości!" A na tę myśl roześmiał się mimowolnie. Właśnie w tej chwili wszedł do pokoju pan Todd z dokumentem w ręku, lecz, zanim zdołał się odezwać, pan Nelson rozkazał mu przeczytać głośno testament, co też prawnik natychmiast uczynił.

Dokument ten był krótki. Z wyjątkiem kilku legatów, nie wynoszących więcej niż 20,000 funtów szterlingów, był cały ogromny majątek testatora wraz z pałacem Pompadur-Hall i znajdującym się w tymże kosztownym zbiorem malowideł zapisany na jego bratanka Eustachiusza Nelsona.

Po przeczytaniu tego testamentu pan Nelson rzekł złośliwie: „Dobrze, podaj mi go pan!"

I odebrawszy z rąk prawnika papier, podarł go na drobne kawałki, biorąc do tego nawet zęby do pomocy, a potem podeptał szczątki nogami z tak gniewnym wyrazem twarzy, że małego adwokata nerwowe na ten widok przejmowało drżenie.

— No — rzekł złośliwie — na tym koniec dawnej miłości. Teraz do nowej! Bierz pan do rąk pióro i pisz, co ci podyktuję.

Pan Todd uczynił posłusznie, jak mu rozkazano i zasiadł przy biurku.

— „Zapisuję całe moje mienie ruchome i nieruchome w równej części moim dwom wspólnikom, to jest: Alfredowi Addison i Cecylowi Roskoe". — No, to przecież dość krótko i zwięźle pisząc o spadku, składającym się z dwóch milionów funtów szterlingów.

— Wielki Boże! — wybuchnął teraz pan Todd, — dlaczegoż chcesz pan tak całkowicie wydziedziczyć twego synowca? I co będzie z tymi innymi legatami?" (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 12 lutego 1937 r.

Kalendarzyk. 12 lutego, piątek, †† 7 Zał. Serwit.
13 „ sobota, †† Jana, Anieli.
14 „ niedziela, I. Postu.

Wschód słońca g. 6 — m. 54. **Zachód słońca** g. 16 — m. 45.
Wschód księżyca g. 8 — m. 01. **Zachód księżyca** g. 21 — m. 47.

Z miasta i powiatu.

Jarmark na bydło i konie.

Nowemiasto. Srodowy jarmark przy rzeźni miejskiej odbył się przy małym spędzie bydła, natomiast doprowadzono więcej koni. Płacono wyższe ceny za bydło niż na ostatnim jarmarku i to za żerłaki 40 60 zł, młodociane jałowice 70-120 zł, tłuste krowy i stadniki 25-30 zł, krowy, licho odżywiane i stare, 80-120 zł, średnio odżywiane 130 180 zł, mleczne 180-280 zł. Liczni obcy handlarze wykupili przeważnie wszystkie bydło, natomiast handel końmi był słaby. Płacono za wybrakowane konie od 60 200 zł, za robocze 100-150 zł, lepsze 300 350 zł. Było i parę dobrych koni, za które płacono aż do 800 zł.

Sprostowanie.

Nowemiasto. Podane w nr. 18 „Drwęcy" sprawozdanie o walnym zebraniu Cechu piekarskiego prostuje się o tyle, że do komisji rewizyjnej wybrano p. Jabłońskiego, Makowskiego i Rozwadowskiego, do sądu polubowego p. Morenca, Jabłońskiego i Rutkowskiego, a na zastęp. p. Perszkę i Makowskiego.

Akademja na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zachodniego.

Nowemiasto. Podaję do wiadomości, że akademia na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, połączona z obchodem 17-tej rocznicy odzyskania dostępu do morza oraz uczczenia śp. Generała Orlicz-Dreszera, odbędzie się w niedzielę, dnia 21. bm., a nie 14., jak pierwotnie Komitet Obywatelski ustalił.

Przygotowania do akademii są w pełnym toku. Szczegółowy program, bardzo urozmaicony, podany zostanie poźniej.

(—) Wachowiak Burmistrz, przewodn. Komitetu

Walne zebranie Parafialnej Kasy Pogrzebowej.

Nowemiasto. W niedzielę, 7 bm. o godz. 12,30 odbyło się walne zebranie P. K. P. w sali Hotelu Centralnego. Zebranie zagaił prezes p. **Kühn** pochwaleniem P. Boga, witając członków i gości, w szczególności ks. prob. dr. Prybę, który obecnością swoją zaszczycił zebranie. Dalej życzył prez. wszystkim czł. i sympatykom kasy zdrowia i powodzenia w bieżącym roku. Z kolei p. prezes odczytał porządek zebrania. W zastępstwie chorego sekretarza p. Kujawski odczytał protokół z ostatniego w. zebrania, który obecni członkowie przyjęli bez zmian. Następnie p. prezes zdał sprawozdanie z swej czynności za rok 1936 r., zaznaczając, iż w ub. roku zmarło 15 członków, m. in. założyciel ks. radca Pape, którego jak i wszystkich zmarłych członków uczczono przez odmówienie „Wieczny odpoczynek". Zarazem przypomniał p. prezes o 10-leciu założenia kasy, wskazując na jej pożyteczne znaczenie. Z kolei skarbnik p. Radomski przedstawił roczny stan kasy w dochodzie 3260 zł, rozchodzie 2663,75, saldo na 1937 rok 596,25 zł. Ogólny majątek P. K. P. z pożyczką wynosi 1996,25 zł. Obecnie do P. K. P. należy **369 członków.** Z okazji dziesięciolecia istnienia kasy p. skarbnik przedstawił w krótkim zarysie działalność P. K. P. za ubiegłe 10 lat. W okresie tym zmarło 166 członków. Kasa wypłaciła wsparcia pogrzebowego 35890 zł. Z rewizorów kasy p. Mierzwa stwierdził rzeczowe prowadzenie księgowości i wniósł o udzielenie absolutorium zarządowi za rok 1936, co jednogłośnie uchwalono. Marszałkiem na walne zebranie wybrano p. Mierzwę, a sekretarzem p. Kujawskiego. W skład nowego zarządu weszli: jako prezes p. Kühn, zastępca p. Kowalewski, sekretarz p. Szynaka, zastępca p. Piasecki Fr., skarbnik p. Radomski, jako ławnicy pp. Rosiński, Cybora i Kujawski, jako rewizorzy kasy pp. Mierzwa i Rau. Z powodu dziesięciolecia istnienia P. K. P. walne zebranie uchwaliło obniżyć opłatę wstępnego, a mianowicie: do 30 lat 1 — zł, do 40 lat — 2 zł, do 50 lat — 3 zł, do 60 lat — 6 zł, do 65 lat — 10 zł. W ożywionej dyskusji zabrał głos ks. Proboszcz, który w krótkich, lecz treściwych słowach wskazał na aktualność kasy, życząc jej dalszego pomyślnego rozwoju. Z okazji 10 lecia istnienia kasy walne zebranie uchwaliło na propozycję p. skarbnika zamówić jedną Mszę św. za duszę założyciela śp. ks. radcę Papego, a drugą za wszystkich zmarłych członków P. K. P. Kończąc zebranie p. prezes wezwał wszystkich członków do współpracy i werbowania nowych członków dla P. K. P. z racji niskiego wstępnego i pochwaleniem Pana Boga zebranie zakończył.

Uroczystość Papieska w niedzielę dnia 14 lutego.

Lubawa. W najbliższą niedzielę parafia nasza rozbrzmiewać będzie radością z powodu 15 rocznicy wstąpienia na tron Piotrowy Wielkiego Papieża, Piusa XI. Rocznica ta jest droga sercu każdego katolika. Lecz szczególniejszy powód do radosnego obchodu uroczystości Papieskiej mają Polacy, gdyż na Stolicy Piotrowej rezyduje szczery i serdeczny przyjaciel naszej Ojczyzny.

Uroczysta suma rozpocznie się o godz. 10-tej. Zaraz po sumie odbędzie się **publiczna manifestacja na cześć Papieża Piusa XI** na sali hotelu „Pod Orłem". Uprasza się wszystkie stowarzyszenia Akcji Katolickiej, wszystkie towarzystwa, organizacje i cechy o przysłanie pocztów sztandarowych, za Szan. Obywatelstwo o udekorowanie domów chorągwiami narodowymi i papieskimi.

Zarząd Tow. Kupców Samodz. w Lubawie

przypomina, że zeznania o obrocie należy składać najpóźniej do dnia 1 marca rb., wobec tego winien składający zeznanie z Lubawy najpóźniej w dniu 28 bm. wysłać. Odnośne formularze będą do nabycia w tut. Zarządzie Miejskim.

Kuchnia Ludowa w Lubawie.

Lubawa. Komitet Opieki nad dziećmi w Lubawie składa serdeczne „Bóg zapłać" za ofiarowane 67 zł i 25 groszy wszystkim uczestnikom zabawy, urządzonej przez p. Komisarza M. Witaszka w dniu 7 lutego w lokalu p. Dakowskiego oraz za ofiarowane Kuchni Ludowej produkty: p. J. Czajkowskiemu ul. Zamkowa, p. Wiśniewskiemu mleczarnia, Towarzystwu „Sokół" męski, p. Wesołowskiemu skład kolonialny, p. Drozdowskiemu dentyście, p. Ornowskiemu skład mąki, p. M. Leskiemu rzeźnictwo, p. Zebrowskiemu piekarnia, p. F. Tyslerowi skład kolonialny, p. Kruźewskiej ul. Zamkowe, p. notarjuszowi Jarzęckiemu i Wielebnym Siostrom szpitala św. Jerzego.

W chwili obecnej Kuchnia wydaje bezpłatnie dziennie 160 obiadów, niezależnie od tego dzięki staraniom Komitetu i ofiarności Obywateli m. Lubawy 80 dzieci korzysta z obiadów w domach prywatnych.

Sekr. M. Piłat Przewodn. (—) K. Wolbek.

Podziękowanie.

Lubawa. W niedzielę, 7 lutego rb., odbył się na sali p. Kowalskiego zapowiedziany wieczór karnawałowy, z którego czysty dochód przeznaczono na zatrudnienie bezrobotnych tut. miasta. Komitet Niesienia Pomocy Zimowej Bezrobotnym dołożył wszelkich starań, to też impreza ta wypadła okazale. W bardzo miłym nastroju spędzili zaproszeni goście, których ślicznie udekorowana sala zaledwie pomieścić mogła, kilka przyjemnych godzin i przy dźwiękach doborowej orkiestry wojskowej 67 pp. bawiono się ochoczo do godz. 4-tej rano.

Z obowiązku obywatelskiego składam w imieniu Komitetu wszystkim Paniom i Panom, którzy nie szczędzili ani sił ani czasu przy organizowaniu tej imprezy, wszystkim Ofiarodawcom, który raczyli złożyć ofiary do bufetu, harcerzom za przyczynienie się przy dekoracji sali i wszystkim innym, którzy w jakikolwiek bądź inny sposób przyczynili się do całej tej imprezy, moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Dla informacji podaję, że dochodu było: z bufetu 377,40 zł, z wstępu 207 zł, z różnych imprez 20,60 zł razem 604 zł.

Rozchód wynosił: wydatki kuchenne 71,50 zł, na dekorację, orkiestrę, wynajęcie sali i na zakup materiałów do imprez 128,68 zł, wydatki dla służby 8 zł, razem 208,18 zł.

Czysty zysk wynosił zatym 396,82 zł.

W myśl uchwały Komitetu NPZB z dnia 9.II. 37 r. przeznaczono 300 zł na zatrudnienie bezrobotnych, a 96,82 zł na dożywianie dzieci biednych.

Sekretarz Wydziału Wykonawczego
(—) Fr. Jankowski, wiceburmistrz.

Minął karnawał.

Lubawa. Właściwym zakończeniem karnawału była niedziela 7.II br. Na sali Hotelu pod Orłem odbyła się zabawa, urządzona staraniem Komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych, która cieszyła się, jak zresztą przypuszczać należało, ogromnym powodzeniem. Nastrój na zabawie panował doskonały tak, że goście niechętnie opuszczali o godz. 4 rano miejsce zabaw.

W tym samym dniu odbywał się na salach hotelu „Kopernika" wieczorek Straży Granicznej, który też cieszył się znacznym powodzeniem.

Potem już tylko tradycyjny „śledź" w miejscowych dancingach, który zgromadził dużo uczestników, pragnących wesoło kończyć dzieci karnawał.

A dnia następnego środa popielcowa — początek wielkiego postu, tradycyjne sypanie popiołu i przypomnienie, że proch jesteś i w proch się obrócisz.

Stwierdzić trzeba, że tegoroczny karnawał był mniej huczny i bardziej kryzysowy od zeszłorocznego. I wierz tu, że kryzys ustępuje!

Pożary.

Lubawa. Dn. 11 bm. po godz. 18 syrena zaalarmowała mieszkańców naszego miasta. Jak się okazało, pożar wybuchł w pracowni kowalskiej p. Rydlewskiego, położonej przy ul. Kuppnera. Palił się dach. Dzięki szybkiej pomocy Straży Pożarnej udało się pożar ugasić. Przyczyny pożaru są nieznane

Jeszcze Straż Poż. nie zdołała ugasić pożaru w pracowni p. Rydlewskiego, a już wezwano straż do drugiego pożaru. Palił się stóg koniczyny, własność Truszkowskich, na wybudowaniu pod Złotowem. Mimo szybkiej interwencji Straży stóg spłonął doszczętnie.

W obydwuch wypadkach dochodzenia prowadzi Policja.

Z Pomorza.

Szajka grasujących złodziei.

Działdowo. W dzielnicy północno-zachodniej powiatu grasuje banda złodziei, dopuszczająca się licznych kradzieży mienia ludzkiego. I tak w ostatnim czasie dokonano kradzieży świni w Tuczkach na szkodę Cechowskiego i 8 kur na szkodę Rucińskiego. Następnie złodzieje złożyli wizytę w Murawkach, gdzie gosp. Walleschowi skradli świnię, a jego sąsiadowi kilka kur, po czym odwiedzili majętność p. Beyera w Rutkowicach, gdzie dopuścili się kradzieży 2 owiec. Zmobilizowana Policja wpadła na trop złodziei, prowadzący w kierunku Działdowa. Istnieje podejrzenie, że ubity drób i wie rzowinę wysyłają złodzieje do Gdyni. Miejmy nadzieję, że Policji uda się wykryć sprawców i oddać w ręce sprawiedliwości.

Kradzież świni.

Zgniłobłoty. W dniu 4 bm. nieznani sprawcy włamali się przez wyłamanie drzwi do chlewu p. Przybyłowskiego Jana z Zgniłobłot i na jego szkodę skradli 1 warchlaka wartości 35 zł.

Usiłowane samobójstwo nieznajomej.

Lidzbark. We wtorek, 9. bm. popoł. około 22 letnia nieznana kobieta, jadąc pociągiem od Działdowa na gapę, została przez obsługę kolejową w pociągu przychwycona i na tut. przystanku miejskim wysadzona. Z kolei zaopiekował się nią posterunkowy, jednak na posterunku P.P. kategorycznie odmówiła podania personalji, zbywając pytania milczeniem. Zwolniona z poster. nieznajoma usiadła na ulicy i w pewn. momencie, wydobywając w włosach ukrytą żyletkę, usiłowała sobie na oczach gapiących się przechodniów żyły u rąk, a następnie gardło przeciąć. Okaleczoną zaopiekowała się policja. — Wzrost nieznajomej jest średni, ciemne włosy, ubrana w ciemnego koloru beret i płaszcz zimowy popielaty z futrzanym kołnierzem.

Żyd żydowi sprzedał... więzienie.

Mława. Przybyłemu z Mławy do Warszawy żydowi Lejbie Zimmersteinowi, który uzyskał spadek 8000 zł, jakiś inny żyd sprzedał więzienie na Pawiaku. Podpisał z nim umowę, a Zimmerstein wpłacił 3000 zł.

Samochodem przez zatokę.

Puck. Wskutek panujących mrozów Zatoka Pucka jest pokryta grubą taflą lodową. Niemałą sensację dla Pucka było, gdy właściciel wędzarni ryb Leon Budzisz wyruszył samochodem ciężarowym przez zatokę Pucką do Helu. Budzisz wrócił następnego dnia tą samą drogą z ładunkiem 60 ctr. szprotów w surowym stanie dla swej wędzarni w Pucku. Podróż odbyła się bez przygód.

Spęd bekonów w Rybnie

odbędzie się we wtorek, dnia 16 b. m. o godz. 7,30 rano na stacji kolejowej w Rybnie, jak następuje:

Ostaszewo, Rybno, Kiełpiny, Dębień, Rumienica, Rumian, Truszczyny, Zwiniarz, Jeglia, Nowawieś, Koszelewy, Mała i Wielka Turza, Prośnica.

Zapotrzebowanie na spędzie 400 bekonów kontraktowych. Cena znacznie podwyższona. — PP. Prezesów proszę o zorganizowanie jak największego dowozu.

Grochowski, instr. hodowli.

Rybno. Podaje się do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 17 (5 po połud.) odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego w lokalu p. Zechy w Rybnie, na którym zostanie wybrany prezes Koła Producentów Trzody Chlewnej i omawiane będą sprawy bekono e. Na zebranie przybędzie instruktor hodowli p. Grochowski z Nowegomiasta.

KOMUNIKATY T. R. P.

Stacja knura w Zwiniarzu.

Podaje się do wiadomości, że w miesiącu styczniu r. b. Pom. Izba Rolnicza założyła stację knura zarodowego u p. Łątkowskiego Józefa w Zwiniarzu. Ze stacji knura należy korzystać w jak największej mierze celem polepszenia materiału hodowlanego i bekonowego.

Odstawcom bekonów zwraca się uwagę na obowiązkowe krycie swych macior knurem stacyjnym, gdyż od 1 kwietnia rb. bekony będzie mógł tylko ten odstawiać, kto będzie w posiadaniu dowodu krycia maciory knurem stacyjnym.

Instr. hodowlany.

Zatwierdzenie knura prywatnego w Łążynie.

Podaje się do wiadomości, że w dniu 11 b m. została zatwierdzona prywatna stacja knura typu bekonowego u p. Berenta Franciszka I. w Łążynie.

Ze stacji knura należy korzystać w jak najszerszej mierze celem polepszenia materiału hodowlanego i bekonowego oraz zwraca się odstawcom bekonów uwagę na obowiązkowe krycie swych macior knurami stacyjnymi.

Instruktoriat Hodowlany P. I. R. w Nowymmieście n. Drwęcą.

Kursy łąkarskie.

Tow. Roln. Pow. w Nowymmieście zawiadamia członków Kółek Roln., że kursy łąkarskie odbędą się:

w Niem. Brzoziu dnia 8. III. rb. w lokalu Szkoły Powsz. o godz. 10.30,

w Grodziczno dnia 9. III. rb. w salce parafialnej o g. 10,

w Wonnie dnia 10. III. rb. w lokalu Szkoły Powszechnej o godz. 11.

W kursach tych powinni wziąć udział wszyscy członkowie K. R. wymienionych miejscowości oraz członkowie Kółek Roln. sąsiednich.

Na kursy przybędzie insp. Pom. Izby Roln. p. Krysztofowicz z Torunia. T. R. P.

Nagrody za dobrą hodowlę.

Instruktoriat Hodowlany Pom. Izby Roln. w Nowymmieście przyznał w miesiącu styczniu rb. poszczególnym rolnikom nagrody w postaci knurków i maciorek zarodowych.

1. p. Golmanowskiemu Janowi z **Ostaszewa** za dobry wychów i dostawę bekonów i za dobre sprawowanie funkcji prezesa Koła Hodowli Ostaszewo nagrodę w postaci maciorki zarodowej.

2. p. Cichorskiemu Stefanowi z **Ostaszewa** premia za dobry wychów i utrzymanie knura stacyjnego, nagroda w postaci knurka zarodowego.

3. p. Swiniarskiemu Alojzemu z **Krzemieniewa** premia za dobry wychów i utrzymanie knura stacyjnego nagroda w postaci maciorki zarodowej.

4. p. Dąbrowskiemu Bernardowi z **Grodziczna** za dobry wychów i odstawę bekonów i za b. dobre sprawowanie funkcji prezesa Koła Hodowli Grodziczno, nagrodę w postaci maciorki zarodowej.

5. p. Lewalskiemu Janowi III z **Złotowa** premia za dobry wychów i utrzymanie knura stacyjnego, nagroda w postaci maciorki zarodowej.

Maciorki i knurki pochodzą ze znanej chlewni-zarodowej p. Dejczera Wiktora z Gwiździn, która z powodu nowoczesnych urządzeń chowu okólnikowego staje się jedną z najlepszych na Pomorzu, produkując materiał pierwszej jakości, rasy Wielkiej Białej Angielskiej. Bolegro.

Dramatyczna walka z głodnym dzikiem.

Tuchola. W lesie koło Bysławia, niedaleko Tucholi, napadł na idącego do pracy robotnika Józefa Nelke olbrzymi dzik. Zaatakowany przez rozjuszone zwierzę robotnik zaczął się bronić siekierą, jednak czuł, że walka ta może skończyć się dla niego fatalnie. W tym czasie przejeżdżała furmanka, na którą Nelke wskoczył i zadał z wozu w grzbiet dzika kilka silnych ciosów, kładąc go trupem na miejscu. Dzika, wagi ok. 2 ctr., zabrano do nadleśnictwa Wandowo, gdzie Nelke otrzymał w nagrodę łeb i szynkę.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność P. P. Pszczelarze!

Nowemiasto. Niezwłocznie przystąpić należy do zamawiania cukru ulgowego na wiosenne podkarmianie pszczół na podstawie poświadczeń urzędowych pp wójtów wzgl. sołtysów o ilości posiadanych obecnie roi. Gotowe formularze na poświadczenia te odebrać można każdego dnia bezpłatnie u p. Kujawskiego w Nowymmieście. Równocześnie z poświadczeniem złożyć należy u skarbnika p. Wardowskiego w Nowymmieście Łąkowska należytość za cukier i to 50 gr. za kg. Na razie przysługują na każdy rój 2 kg cukru ulgowego. Zamawianie cukru uskutecznić trzeba najpóźniej do dnia 20 lutego br. Zarząd.

Baczność Westfalczycy!

Nowemiasto. Zebranie koła Związku Obrony Praw Górnika z Nadrenii i Westfalii na pow. lubawski odbędzie się w niedzielę, dn. 14 bm. w lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie, tj. o godz. 12.30. O liczny prosi Zarząd.

Nowemiasto. Walne zebranie Cechu Krawieckiego w Nowymmieście odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 13 w lokalu p. Strehla. O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. śpiewu Harmonia.

Nowemiasto. Przypomina się, że w piątek, dnia 12 bm. punkt. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Bony lekcja śpiewu. Zarząd.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

Lubstynek. Zebranie K. R. w Lubstynku odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 14.30. Na zebranie przybędzie lustrator Kółek Roln. i prelegent K. R., wobec czego prosi się o liczny udział. Zarząd K. R.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, dn. 13. II. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Spiewajmy piosenki. 12.03 Muzyka kameralna. 14.30 Wesoła audycja dla dzieci. 15.15 Płyty. 16.15 Popularne melodie Czajkowskiego. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 Koncert ork. PR. 21.00 Poezja Tetmajera w muzyce — audycja muzyczna. 21.45 Wesoła syrena — Lekarze pod nożem. 22.15 Muzyka tan. w wyk. m. ork. PR.

Niedziela, dn. 14. II. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa. 10.40 Opera „Pajace" z płyt. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 Zespół wokalny „Te 4". 15.00 Koncert w wyk. ork. wojsk. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Kurant staroświecki z utworów Wł. Syrokomli. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Spotkanie Wyspiańskiego z Zeromskim — szkic lit. 19.20 Motywy hiszpańskie w muzyce francuskiej. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Recital fortep. Woytowicza. 22.00 Rozrywkowy koncert wieczorny.

Poniedziałek, 15. II. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert ork. wojsk. 15.15 Koncert. 15.55 Audycja dla dzieci. 16.30 Orkiestra mandolinistów. 17.00 Udział Polaków w odkryciach geograficznych. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Gdy śmierć odpoczęła — pogad. 18.50 Zjadło by się, zjadło, gdyby z pieca spadło" — dialog. 19.30 Koncert popularny. 21.00 Bunt Absalona — fragm. słuch. 21.30 Koncert w wyk. Ukraińskiego Chóru. 22.00 Koncert symf. 23.00 Płyty.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, dn. 13. II. 12.50 Pasza zielona — pog. roln. 13.00, 15.40, 18.30 Płyty. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Zycie kulturalne Pomorza. 18.20 Gawęda warmińska. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą „Toruń — stare i piękne miasto".

Niedziela, dn. 14. II. Tr. nabożeństwa z kościoła farnego w Bydgoszczy (przez Toruń). Ok. godz 13.00 Z pomorskiej półki książkowej. 16.05 Koncert reklam. 19.20 Koncert życzeń 20.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, dn. 15. II. 13.00, 15.40, 18.30 Płyty. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Pogad. społ. 16.00 Rozmowa z dziećmi. 18.20 Pogad. aktualna.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

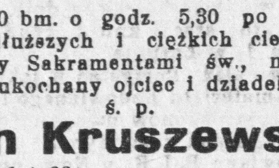
Dolar 5.28½; frank francuski 24.65; frank szwajcarski 120.50; funt szterling 25.90; marka niemiecka 212.78; korona czeska 18.42

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych za 100 kg.

	Poznań, 11. 2.	Bydgoszcz, 21. 2.
Żyto	23.25— 23.50	24.00— 24.25
Pszenica	27.75— 28.00	27.75— 28.00
Jęczmień browarowy	26.00— 27.00	25.75— 27.25
Owies	20.50— 20.75	20.25— 20.50
Rzepak zimowy	54.00— 55.00	52.00— 53.00
Rzepik	—	47.00— 49.00
Gorczyca	30.00— 32.00	28.00— 30.00
Siemię lniane	47.00— 50.00	46.00— 49.00
Peluszka	—	21.50— 22.50
Wyka latowa	—	20.00— 21.50
Groch Victoria	21.00— 24.50	21.00— 25.00
Groch Folgera	22.00— 24.00	22.00— 24.00
Seradela	21.00— 23.00	21.00— 24.00
Łubin niebieski	12.00— 13.00	12.00— 13.00
Łubin żółty	13.00— 14.00	13.00— 14.00
Mak niebieski	65.00— 69.00	62.00— 65.00
Koniczyna czerw. sur.	90.00—105.00	100.00—120.00
Koniczyna biała	85.00—125.00	90.00—125.00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Dnia 10 bm. o godz. 5,30 po południu zmarł po dłuższych i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek

ś. p.

Jan Kruszewski

przeżywszy lat 66.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA i DZIECI.

Targowisko, Brodnica, Grudziądz, dn. 10. II 37.

Eksportacja zwłok z domu żałoby odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 9.30 przed poł. do kościoła parafialnego w Sampławie; następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Wielebnemu Ks. prob. Zabrockiemu za odprawienie uroczystej Mszy św. i wygłoszenie podniosłego przemówienia, p. Organiście za piękne udekorowanie kościoła, Chórowi Kościelnemu za wykonane pienia oraz wszystkim Krewnym i Znajomym za nadesłane życzenia i kwiaty składamy serdeczne staropolskie

„Bóg zapłać"

Adamostwo Domżalscy

Nielbark, w lutym 1937.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę I postu.

EWANGELIA,

napisana u św. Mateusza, w rozdz. IV. w. 1—12.

W on czas był zawiedzion Jezus na puszczę od Ducha, aby był kuszon od djabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł Mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który, odpowiadając, rzekł: Napisano jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy Go wziął diabeł do miasta świętego i postawił Go na ganku kościelnym? i rzekł Mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół. Albowiem napisano jest: Iż Aniołom swoim rozkazał o Tobie i będą Cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi Swojej. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął Go zaś diabeł na górę wysoką bardzo: i ukazał Mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich i rzekł Mu: To wszystko dam Tobie, jeśli upadłszy, uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz szatanie! Albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a Jemu Samemu służyć będziesz. Tedy opuścił Go diabeł; a oto Aniołowie przystąpili i służyli Jemu.

U bram wielkiego postu.

Jakżeż szybko minął czas od owej chwili, kiedyśmy przy żłóbku, razem z całym Kościołem, w uniesieniu śpiewali: „Chrystus nam się narodził“... Witaliśmy w międzyczasie trzech Mędrców ze wschodu, składających hołd nowonarodzonemu Mesjaszowi; byliśmy na godach w galilejskiej Kanie, gdzie Jezus obecnością Swoją uświęcił związek małżeński, towarzyszyliśmy Rodzinie św. do Jerozolimy oraz Matce Najśw. w dniu Jej oczyszczenia do świątyni; przekroczyliśmy wreszcie siedmdziesiątnicę.

Jakoby na zamknięcie przedpościa, a zarazem jako przygotowawczy akord do wielkiej symfonii skupienia duchowego odbyło się w kościołach naszych przez ostatnie trzy dni przed środą popielcową wystawienie Przenajśw. Sakramentu. Ta adoracja Boskiego Majestatu, na ten właśnie czas przeznaczona, ustanowioną została przez Kościół w tej myśli, ażeby modlitwą serdeczną i gorącą w obliczu Przenajśw. Hostji zadość uczynić i przebłagać Boskiego Zbawiciela za te wszystkie zniewagi, których On doznaje w czasie karnawału, a przede wszystkim w ciągu ostatnich dni przed postem.

Zaledwie przebrzmiały ostatnie tony eucharystycznego śpiewu, gdy tłum na nowo pospieszył do kościoła, by przy posypaniu głowy popiołem usłyszeć te pełne powagi i głębokiej treści słowa: „Pamiętaj człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz.

I już rozpoczął się Wielki Post. Czas pokuty, rozprawy z samym sobą, czas przerobienia własnego ja na lepsze i wydobywania z głębi duszy tych skarbów złota, które zaniedbywane, zaczynały może już pleśnieć. I tak, na początku tych tygodni, poświęconych wewnętrznemu odrodzeniu człowieka w obliczu Ukrzyżowanego, słuszna będzie rzeczą powiedzieć sobie, jak spędzić ten błogosławiony czas W. Postu, jak i co w nim czynić, by oczyścić duszę z chwastów złych skłonności, a zaprawić dobrym zaczynem cnót i doskonałości w myśl słów proroka: oto teraz czas przyjemny, oto teraz czas zbawienia“.

List pasterski J. E. Ks. Biskupa chełm. Stanisława Wojciecha Okoniewskiego o wychowaniu młodzieży.

Kochani Diecezjanie!

Wobec wzmożonej fali, usiłującej wyrugować pierwiastek religijny z życia jednostki i społeczeństwa zachodzi potrzeba pogłębienia, umocnienia i rozwinięcia w sercach naszych tej wiary św., którą Chrystus życiem swoim i śmiercią założył, a wstępując do nieba, jako drogą spuściznę nam zostawił. Ona przecież jedna zapewnia nie tylko przyszłość szczęśliwą, ale już tu na ziemi wlewa do duszy siły ku spełnieniu obowiązków wobec siebie, rodziny, państwa i Kościoła, wyjaśnia dręczące umysł zagadnienia, ukazuje ideały.

Jako cudowny dar Boży włożono chrześcijaninowi razem z chrztem św. w duszę zarodek nowego, Boskiego życia. Bóg zamieszkał w człowieku. „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha św., który nam jest dany“ (Rzym, 5,5). Bóg stał się nam ojcem i przyjacielem i chce nam objawić swe tajemnice. Należymy do Boga i do Niego mamy się stać podobnymi. Wiara, nadzieja, miłość spoczywają na dnie duszy ochrzczonego, jako kosztowne ziarenka, czekające wzrostu, bujnej wiosny, ciepłego lata, bogatej w owoce jesieni. Zakiełkują te ziarenka, wyrosną, dadzą owoc, jeśli się je pielęgnuje. Dlatego trzeba przeorać glebę młodej duszy, dać jej pożywienie, wystawiać ją na światło dzienne. A słońcem duszy jest Bóg, Jego prawda światłem, Jego miłość ciepłem, Jego łaska życiodajną mocą. Troski i zabiegi koło rozwoju młodej duszy nazywamy wychowaniem chrześcijańskim. Chodzi ono koło młodego człowieka, dogląda go i pielęgnuje, pomaga i podnosi, „abyśmy wszyscy rozwinęli się w męża doskonałego, w miarę wieku, mogącego objąć pełność Chrystusową, abyśmy już nie byli dziećmi, chwiejącymi się, unoszonymi od każdego wiatru, przez oszukaństwa ludzi, przez chytre ich sposoby uwodzenia w błąd, lecz żebyśmy raczej, trzymając się prawdy, w miłości rośli we wszystkim w tym, który jest głową w Chrystusie“ (Ef. 4, 13—15). (C.d.n.)

Przepisy postne dla diecezji chełmińskiej.

1. Pościć, t. zn. jednorazowo w ciągu dnia najeść się do sytości i wstrzymać się od potraw mięsnych należy w Środę Popielcową, w piątki i soboty W. Postu (w Wielką Sobotę aż do południa), w Suche Dni, w wigilię Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny oraz Wszystkich Świętych.

2. Pościć, ale nie wstrzymywać się przy żadnym posiłku od potraw mięsnych i równocześnie rybnych, należy we wszystkie poniedziałki, wtorki, środy i czwartki Wielkiego Postu. W niedziele W. Postu nie obowiązuje ani post ani wstrzymanie się od potraw mięsnych.

Pościć winni ci, którzy ukończyli 21 rok życia, a nie rozpoczęli jeszcze roku 60, o ile nie są złożeni chorobą albo po chorobie przychodzą do zdrowia i o ile nie pracują ciężko.

3. Od potraw mięsnych wstrzymywać się winni wszyscy od 7 roku życia we wszystkie piątki całego roku.

4. Święto, nakazane przez Kościół, a przypadające na dzień postu lub powściągliwości od potraw mięsnych poza W. Postem, znosi wszelki post i wszelką powściągliwość od potraw mięsnych.

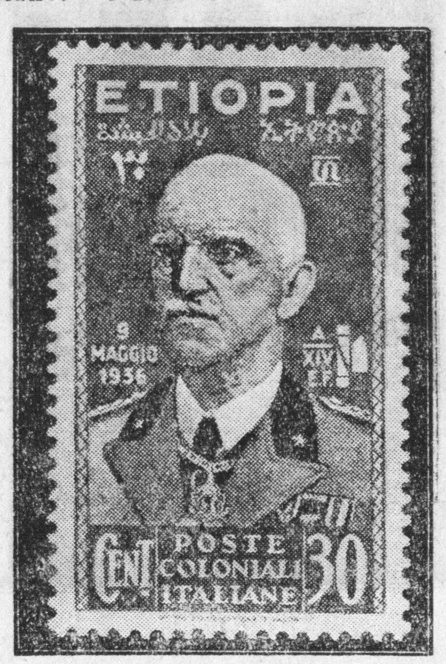
5. Nabiału, więc mleka, masła, sera i jaj wolno używać we wszystkie dni roku, tak samo tłuszczu, margaryny i smalcu do kraszenia potraw i posmarowania chleba.

6. Wszyscy proboszczowie i rządcy parafij posiadają w poszczególnych wypadkach i ze słusznych powodów władzę udzielania większych jeszcze ulg co do postu i powściągliwości od potraw mięsnych dla poszczególnych osób lub rodzin swoich parafij. XX. Prefekci wobec profesorów i uczniów. Spowiednicy posiadają tę władzę tylko wobec swoich penitentów.

7. Wierni, korzystający z ulg postnych, powinni się gorliwiej w czasie W. Postu modlić i obfitszą złożyć jałmużnę na cele diecezjalne w skarbonkę, umieszczoną w kościele z napisem: Jałmużna postna. Po wielkanocnej spowiedzi i Komunii św. należy dobrowolnie te ofiary przesłać natychmiast do Kasy Biskupstwa w Pelplinie.

8. Czas wielkanocnej spowiedzi i Komunii św. rozpocznie się w IV niedzielę Postu i potrwa do III niedzieli po Wielkiejnocy włącznie.

9. Śluby mogą się we wszystkie dni roku odbywać, ale w czasach zakazanych, t. j. od niedzieli adwentowej do I Święta Bożego Narodzenia i od Środy Popielcowej do I Święta Wielkanocnego bez błogosławieństwa, udzielanego we mszy św. za nowożeńców. — W czasie adwentowym i Wielkiego Postu powinni wierni wstrzymywać się od publicznych tańców i zabaw.



Pierwsze znaczki abisyńskie, wydane przez Włochy z podobizną króla włoskiego i cesarza etiopskiego. Napis na znaczku jest włoski i amharyjski.



W Ameryce są na porządku dziennym wypadki porywania dzieci. Z tej przyczyny miała artystka filmowa Withers, konkurentka Shirley Temple, chodzi zawsze w towarzystwie detektywa.



Niemcy wybudowali wielki transoceaniczny wodnopłatowiec. Samolot posiada 4 motory i jego zasięg wynosi 5 000 km przy przeciętnej szybkości 250 km na godzinę.



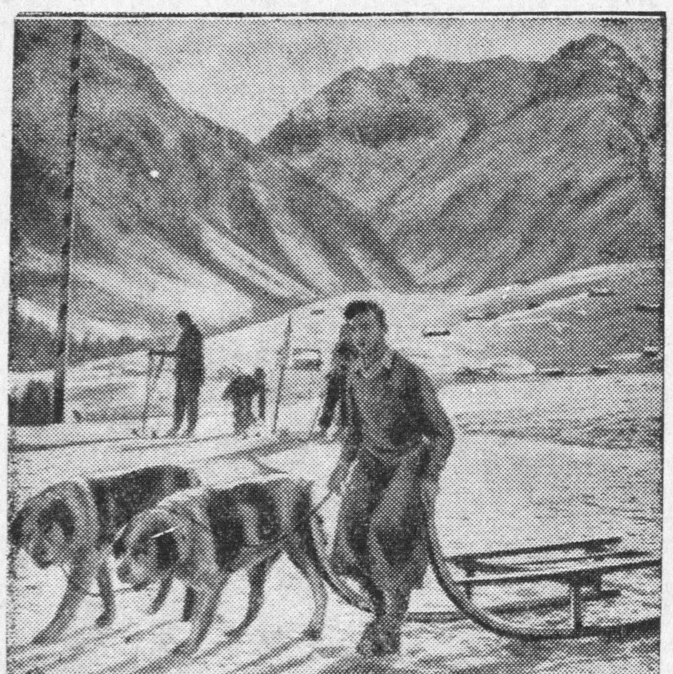
Obóz Emigracyjny w Gdyni.

Papież w sprawie procesu kanonizacyjnego błog. Andrzeja Boboli.

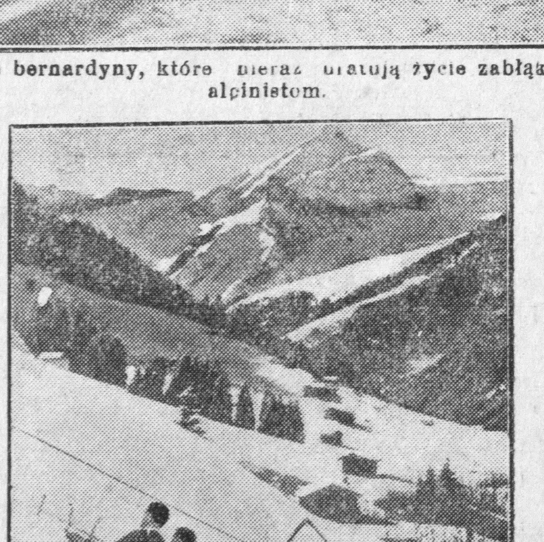
Ojciec św. powziął postanowienie zwołania w bieżącym tygodniu generalnego posiedzenia św. Kongregacji Obrzędów w celu omówienia cudów, przedstawionych w sprawie kanonizacji błog. Andrzeja Boboli, męczennika Towarzystwa Jezusowego. Posiedzenie to miało się odbyć, jak wiadomo, w dniu 19 stycznia rb., zostało jednak odroczonym z powodu choroby Papieża na czas nieokreślony. Ponieważ stwarza to dla dalszego przebiegu procesu kanonizacyjnego przeszkodę niepokonaną, Pius XI zadecydował usunąć ją przez odbycie w swej obecności posiedzenia generalnego św. Kongregacji Obrzędów w sali głównej swego apartamentu prywatnego w dn. 2 lutego.



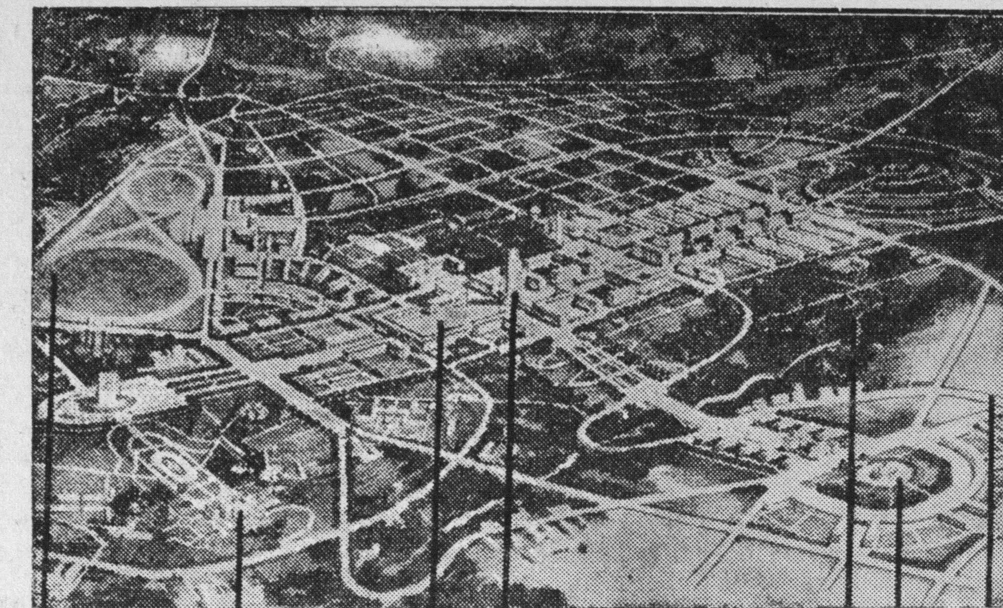
Olbrzymie miotły są godłem rexistów belgijskich. Ma to być symbolem, że wszystko zło w Belgii ma być zmiecione żelazną miotłą. Na zdjęciu gwardia honorowa rexistów.



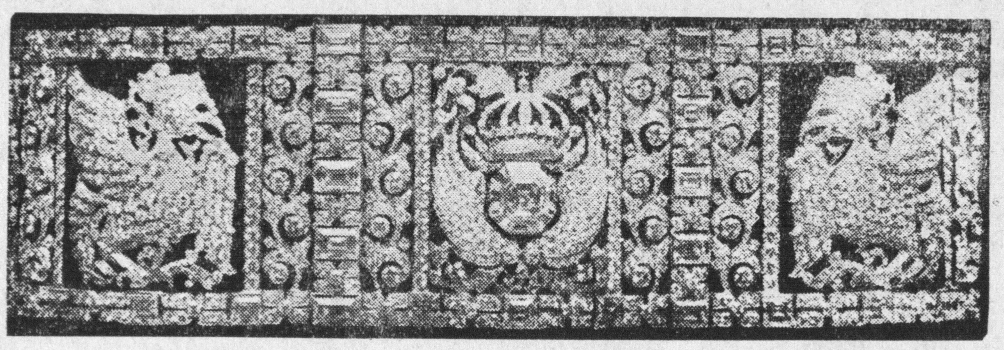
Słynne bernardyny, które nieraz ratują życie zabłąkanym alpinistom.



W niektórych uzdrowiskach dla udowodnienia sportów przy pomocy liny wciąga się sanki na szczyty górskie.



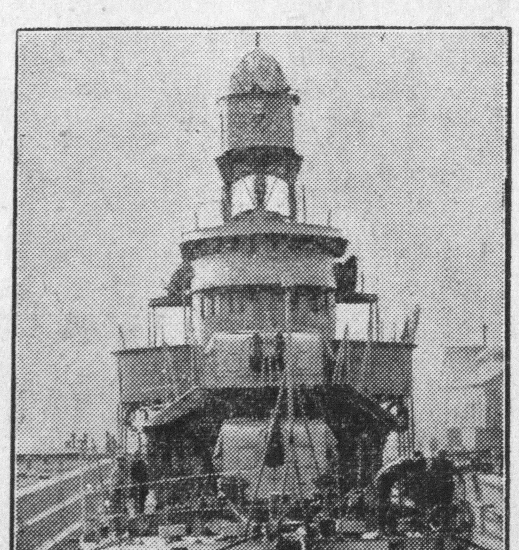
Tak ma wyglądać w przyszłości stolica Abisynii — Addis Abeba. Włoscy inżynierowie opracowali już plany przebudowy stolicy. Czarnymi strzałkami wskazane są kolejno od lewej strony: wielki stadion wyścigowy, pałac Negusa, kompleks budynków rządowych, wieża liktorska na gmachu sądu, uregulowana rzeka, katedra św. Jerzego i okrężna ulica Makonena.



Najcenniejszym podarkiem Indyj Holenderskich dla księżnej Julianny jest bransoletka, bogato wysadzana kosztownymi kamieniami. W środku z kamieni zbudowany jest herb holenderski.

Nowy Alkazar w Hiszpanii.

Z Hiszpanii donoszą, że jednemu z samolotów powstańczych udało się poraz pierwszy wylądować w pobliżu małej wioski San Maria de la Cabeza, położonej w samym środku prowincji Jaen, opanowanej przez wojska czerwone. W pobliżu tej wioski znajduje się klasztor, do którego schroniła się zaraz po wybuchu wojny domowej garstka powstańców-falangistów i gwardzistów z ich rodzinami. Oblężenie klasztoru — fortecy trwa już od przeszło pół roku. Naokoło kraj na setki kilometrów znajduje się w rękach czerwonych, którzy jednak dotychczas nie zdołali zwyciężyć bohaterskiej załogi. Sytuacja oblężonych jest o tyle sprzyjająca, że klasztor znajduje się na trudno dostępnym wzniesieniu terenowym. Już po kilku tygodniach załoga klasztoru cierpiała z powodu braku żywności. Szczęśliwym trafem główna kwatera powstańcza dowiedziała się w porę o bohaterskich zmaganiach się załogi i skierowała do Santa Maria de la Cabeza samoloty, które na spadochronach co pewien czas zrzucają środki żywności. Odkrycie małej wioski powstańczej nastąpiło zupełnie przypadkowo. Jeden z samolotów powstańczych, dostarczających regularnie żywność, zauważył krążąc nad klasztorem w niedużej odległości małą dolinkę, która w ostateczności nadawała się jako miejsce lądowania. Pilot szczęśliwie wylądował, zdołał po raz pierwszy wejść w osobisty kontakt z oblężonymi powstańcami. W kwaterze głównej powstańców, do której odważny pilot następnie szczęśliwie dotarł, rozważają obecnie możliwości ewakuacji całej załogi klasztoru za pomocą samolotów, gdyż w chwili obecnej nie ma innej drogi dla uratowania życia oblężonym.



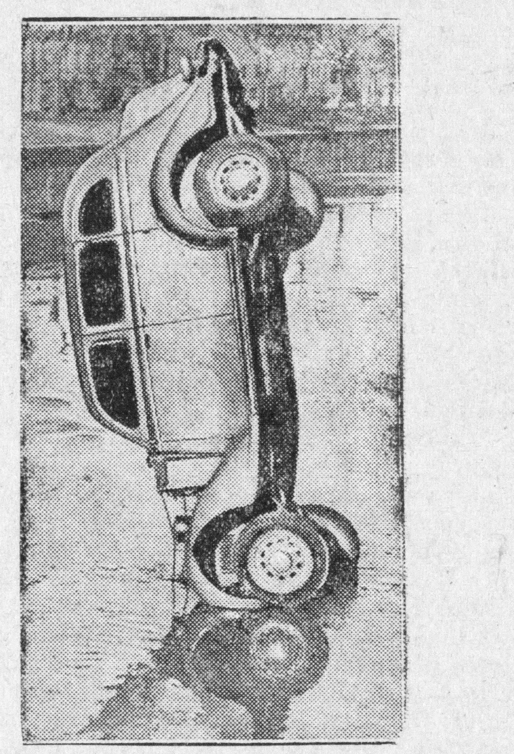
W Anglii buduje się nowy torpedowiec polski.

Nieboszczyk uciekł z trupiarni.

Sosnowiec. W okolicach Kazimierza pod Sosnowcem od dłuższego czasu wałęsał się umysłowo chory Jan Skorodzień. Ostatnio, gdy Skorodzień przechodził przez zamarznięty, głęboki rów, lód załamał się pod nim i obłąkany wpadł do wody. Rankiem Skorodzienia znaleźli idący do pracy robotnicy i sądząc, że jest martwy, zawiadomili policję, która kazała zwłoki przenieść do kostnicy. Po kilku godzinach stróż usłyszał gwałtowne dobijanie się do drzwi kostnicy. Gdy otworzył je, z trupiarni wypadł przerażony Skorodzień i uciekł w niewiadomym kierunku.

Wstał z trumny i spalił ją.

W Michalinowie zmarł nagle robotnik, który po złożeniu go do trumny, kiedy wszyscy zebrali się już na pogrzeb, ożył, wstał o własnych siłach, popadł w wielką złość, potłukł trumnę i spalił ją w piecu. Większość z pośród zebranych zemdlała z przerażenia. Okazało się, że robotnik ów zapadł w sen letargiczny.



W czasie pewnej katastrofy samochód stanął pionowo na chłodnicy. Kierowca doznał złamania nogi.

Konie poznały dawnego swego pana.

Nowawieś, pow. starogardzki. Pewien gospodarz z Nowejwsi, jadąc do Starogardu, zauważył na szosie leżącego mężczyznę. Myśląc, że to jakiś włóczęga, chciał jechać dalej, lecz konie ani rusz z miejsca, parskały i stawały dęba. Gospodarz podszedł wówczas do leżącego, a odwracając go zauważył ze zgrozą, że to jego ojciec. Zaraz też zabrał skostniałego, nieprzytomnego starca na wóz i powrócił do domu, gdzie przywrócono go do przytomności. Okazało się, że ojciec, mieszkający w mieście, wybrał się pieszo do syna po zaległy deputat i w drodze zasłabł.



— Jestem obecnie sanitariuszem!
— Co to takiego?
— Są to ludzie, którzy w potrzebie dają pierwszą pomoc.
— Świetnie!... Pożycz mi pięć złotych!